

**Cechy
nauczycieli
Bożych**

Spis treści

<i>I. Zaufanie</i>	3
<i>II. Uczciwość</i>	5
<i>III. Tolerancja</i>	5
<i>IV. Łagodność</i>	5
<i>V. Radość</i>	6
<i>VI. Bezbronność</i>	6
<i>VII. Hojność</i>	7
<i>VIII. Cierpliwość</i>	7
<i>IX. Wierność</i>	7
<i>X. Bezstronność</i>	8

I. Zaufanie

Nauczyciele Boga mają zaufanie do tego świata, ponieważ nauczyli się, że ten świat nie jest rządzony prawami, które sam wytworzył. Jest on rządzony przez moc, która jest w nich, ale od nich nie *pochodzi*. Jest to moc, która utrzymuje wszystkie rzeczy w bezpieczeństwie. To właśnie dzięki tej mocy Boży nauczyciele spoglądają na świat, któremu przebaczone.

Rozwijanie Zaufania

1. Najpierw muszą oni przejść przez coś, co można by nazwać „**okresem ruiny**”. To nie musi być bolesne, ale zwykle tak jest doświadczane. Na tym etapie wydaje się im, że są im odbierane różne rzeczy, ale początkowo rzadko rozumieją, że w rzeczywistości rozpoznawany jest tylko brak wartości tych rzeczy. Jak może ktoś postrzegać brak wartości, jeśli nie znajduje się w miejscu, z którego może widzieć te rzeczy w innym świetle? To nie jest jeszcze ten moment, w którym ów ktoś może dokonywać całkowicie wewnętrznych zmian. Tak więc ten (przeznaczony mu) plan czasami wzywa do zmian, które wydają się zachodzić jako okoliczności zewnętrzne. Te zmiany są zawsze przydatne.
2. Kiedy Boży nauczyciel nauczy się już wystarczająco dużo, przechodzi do następnego etapu. W następnym etapie Boży nauczyciel musi przejść przez „**okres segregacji**”. Jest to dla niego zawsze czymś trudnym, ponieważ będąc nauczonym, że zmiany w jego życiu są zawsze pomocne, musi teraz rozstrzygnąć w odniesieniu do wszystkich rzeczy, czy są one użyteczne, zwiększające pomoc, czy też ją utrudniają. Odkryje on, że wiele, jeśli nie większość tych rzeczy, przedtem cenionych, będzie tylko utrudniać mu przeniesienie tego, czego się poprzednio nauczył, do nowych sytuacji, które się pojawiają. Ponieważ cenił to, co jest naprawdę bezwartościowe, nie uogólni tych lekcji, ze względu na lęk przed utratą i ofiarą. Wymaga wielkiej nauki zrozumienie, że wszystkie rzeczy, wydarzenia, spotkania i okoliczności są pomocne. To ma miejsce tylko w takim zakresie, w jakim one są przydatne, gdy jakiś stopień rzeczywistości w tym świecie iluzji powinien być nimi obdarzony. Światowe „wartości” nie mogą mieć zastosowania do niczego innego.
3. Trzeci etap, który Boży nauczyciel musi przejść, może być nazwany „**okresem rezygnacji**”. Jeśli jest on interpretowany jako rezygnacja z tego co pożądane, wówczas wywołuje ogromny konflikt. Niewielu nauczycieli Boga w pełni ucieka od tego cierpienia. Jednakże nie ma sensu sortować rzeczy, oddzielając wartościowe od bezwartościowych, jeśli nie podejmie się tego następnego, oczywistego kroku. Dlatego też okres nakładania się tych rzeczy na siebie ma tendencję do przyjmowania takiej postaci, w której Boży nauczyciel czuje się wezwany do złożenia ofiary ze swoich własnych interesów na rzecz prawdy. On nie uświadomił sobie na razie, że takie żądanie byłoby całkowicie niemożliwe. Może się tego nauczyć tylko wtedy, gdy rzeczywiście odrzuci bezwartościowość. Poprzez to uczy się, że tam, gdzie przewidywał żal i zmartwienie, odnaj-

duje zamiast tego szczęśliwą bez troskę i wesołość; gdzie myślał, że go o coś proszono, znajduje dar, którym go obdarzono.

4. Teraz następuje kolejny etap: „**okres usadowienia się**”. To jest spokojny czas, w którym Boży nauczyciel odpoczywa przez jakiś czas w niezmaconym pokoju. Teraz umacnia on i konsoliduje swą wiedzę. Teraz zaczyna widzieć tą przeniesioną wartość, której się nauczył. Jego potencjał jest dosłownie zawrotny i Boży nauczyciel jest teraz na takim etapie swojego rozwoju, na którym w pełni widzi już w nim swą drogę wyjścia. „Zrezygnuj z tego, czego nie chcesz i zachowaj to, co robisz”. Jak proste jest to, co oczywiste! I jak łatwo to zrobić! Boży nauczyciel potrzebuje tego okresu wytchnienia. On jeszcze nie przybył tak daleko jak myśli. Jednak, gdy jest gotów wyruszyć, podąża z potężnymi towarzyszami obok siebie. Teraz odpoczywa przez czas pewien i gromadzi ich przed wyruszeniem w drogę. Nie wyjdzie stąd samotny.
5. Następnym etapem jest to „**okres niepewności**”. Teraz nauczyciel Boga musi zrozumieć, że on naprawdę nie miał pojęcia, co jest wartościowe, a co jest bezwartościowe. Wszystko, czego naprawdę się dotychczas nauczył, polegało na tym, że nie chciał tego, co bezwartościowe i chciał tego, co wartościowe. Jednak jego własne próby sortowania różnych rzeczy były bez znaczenia w nauczaniu go różnicy między wartościowym i bezwartościowym. Idea ofiary, najważniejsza w jego własnym systemie myślowym, sprawiła, że prawidłowa ocena tej różnicy stała się niemożliwa. Myślał, że uczył się ochoty i gotowości, ale teraz widzi, że nie wie, do czego jest ochota i gotowość. I teraz musi osiągnąć stan, który może pozostawać niemożliwy do uzyskania przez długi, bardzo długi czas. Musi uczyć się odkładać na bok wszelki osąd i w każdych okolicznościach prosić tylko o to, czego naprawdę chce. Gdyby każdy krok w tym kierunku nie był tak bardzo umacniany, byłyby naprawdę bardzo trudny!
6. Końcowym krokiem jest „**okres osiągnięcia**”. Na tym etapie przyswojona wiedza jest konsolidowana. Na to, co było widziane jako cienie, zanim stało się tym, co przynosi solidne korzyści, można teraz już liczyć zarówno w razie każdego „niebezpieczeństwa”, jak i w spokojnych czasach. Rzeczywiście, rezultatem tego jest spokój; jest to wynik szczerego uczenia się, konsekwencja (właściwych) myśli i pełnego przekazu (informacji). To jest etap prawdziwego pokoju, którego pełnym odzwierciedleniem jest stan Niebios. Stąd droga do Nieba jest otwarta i łatwa. W rzeczywistości ono jest tu. Kto chciałby gdziekolwiek iść, jeżeli pokój umysłu jest już całkowity? I kto zdążyłby do zmiany tego spokoju na coś bardziej pożądanego? Co mogłoby być bardziej pożądanym niż to?

II. Uczciwość

Uczciwość nie odnosi się tylko do tego co się mówi. To określenie w rzeczywistości oznacza konsekwencję. Jeśli jesteś uczciwy, to nie ma nic, co mówisz, a co pozostałoby w sprzeczności z tym, co myślisz lub co robisz; żadna myśl nie sprzeciwia się innej myśli; żaden czyn nie przeczy twemu słowu; żadne słowo nie pozostaje w niezgodzie z innym. Tacy są naprawdę uczciwi. Na żadnym poziomie nie ma w nich konfliktu. Nie jest zatem dla nich możliwe, aby byli w jakimkolwiek konflikcie z kimkolwiek lub czymkolwiek. Pokój umysłu, którego doświadczają zaawansowani nauczyciele Boga, istnieje w dużym stopniu z powodu ich doskonałej uczciwości. Jedynie pragnienie oszustwa wywołuje wojnę. Nikt w jedności z samym sobą nie może nawet wymyślić konfliktu. Konflikt jest nieuchronnym rezultatem samooszukiwania się, a samooszukiwanie się jest nieuczciwością. Nauczyciel Boży nigdy się niczemu nie sprzeciwia ani niczego nie kwestionuje. Kwestionowanie sugeruje wątpliwość, a zaufanie, na którym spoczywa bezpieczeństwo Bożych nauczycieli, czyni zwątpienie niemożliwym. Zatem mogą oni odnosić tylko sukcesy. W tym, jak i we wszystkich rzeczach, są oni uczciwi. Mogą odnosić tylko sukcesy, ponieważ nigdy nie czynią swej woli sami i tylko dla siebie. Dokonują wyborów dla całej ludzkości; dla całego świata i wszystkich rzeczy, które są na nim; dla tego, co niezmiennie i niezmiennialne, nie będące pozorem; dla Syna Boga i jego Stwórcy. Jak mogliby nie odnosić sukcesów? Oni dokonują wyborów w doskonałej uczciwości, pewni swych wyborów jak siebie samych.

III. Tolerancja

Boży nauczyciele nie osądzają. Osądzać to być nieuczciwym, bowiem osądzanie jest zajmowaniem wobec czegoś stanowiska, którego tak naprawdę nie masz. Osądzanie bez samooszukiwania jest niemożliwe. Osądzanie oznacza, że byłeś oszukiwany w sprawie swych braci. Jak zatem mógłbyś nie być oszukiwany we własnej sprawie? Osądzanie sugeruje brak zaufania, a zaufanie stanowi podstawę myślowego systemu Bożego nauczyciela. Gdy je utraci, całe jego nauczanie staje się bezwartościowe. Bez osądzania wszystkie rzeczy są jednakowo do przyjęcia, bo kto mógłby wówczas osądzić, co jest bardziej do przyjęcia, a co mniej? Bez osądzania wszyscy ludzie są braćmi, bo kto wtedy trzyma się z dala od innych? Osądzanie niszczy uczciwość i rujnuje zaufanie. Żaden nauczyciel Boga nie może osądzać i pokładać nadzieję w uczeniu się.

IV. Łagodność

Wyrządzanie szkód czy krzywdzenie jest niemożliwe dla Bożych nauczycieli. Oni nie mogą ani krzywdzić, ani być skrzywdzeni. Krzywdzenie i szkodzenie to rezultaty osądzania. Jest to akt nieuczciwości, który następuje jako rezultat nieuczciwej myśli. To jest werdykt, w którym ktoś orzeka winę i skazuje brata, a zatem również siebie samego. To jest koniec pokoju i odmowa uczenia się. To ukazuje nieobecność Bożego programu nauczania i zastąpienie go szaleństwem. Każdy Boży nauczyciel musi się nauczyć – i to dość wcześnie podczas swojego szkolenia – że

skłonność do szkodenia kompletnie wymazuje jego funkcję z jego świadomości. To wprawia go w zakłopotanie, czyni przerażonym, złym i podejrzliwym. To czyni lekcje Ducha Świętego niemożliwymi do nauczenia. Nikt nie może wówczas usłyszeć Bożego Nauczyciela, z wyjątkiem tych, którzy uświadamiają sobie, że krzywdą nie można osiągnąć niczego. Żadna moc nie może z niej wypływać. Zatem Boży nauczyciele są całkowicie łagodni. Oni potrzebują siły łagodności, ponieważ w niej właśnie tkwi to, co sprawia, że funkcja zbawienia staje się łatwa. Dla tych, którzy chcieliby krzywdzić, jest to niemożliwe. Dla tych, dla których krzywda nie ma sensu, jest to jedynie naturalne. Który wybór, jak nie ten, ma znaczenie dla zdrowych na umyśle? Kto wybiera piekło, kiedy postrzega drogę do Nieba? I kto chciałby wybierać słabość, która musi być wynikiem krzywdzenia, w miejsce niewyczerpanej, wszechogarniającej i bezgranicznej siły łagodności? Moc Bożych nauczycieli leży w ich łagodności, ponieważ oni zrozumieli, że ich złe myśli nie pochodzą ani od Synów Bożych, ani od ich Stwórcy. Niewątpliwie dlatego połączyli swe myśli z Tym, Kto jest ich Źródłem. I w ten sposób ich wola, która zawsze była Jego Własną Wolą, staje się wolna aby być sobą.

V. Radość

Radość jest nieuniknionym rezultatem łagodności. Łagodność oznacza, że strach jest teraz niemożliwy, więc co mogłoby w takim razie zakłócić radość? Otwarte dłonie łagodności są zawsze wypełnione. Łagodni nie noszą w sobie bólu. Nie mogą cierpieć. Dlaczego więc nie mieliby być radośni? Mają pewność, że są kochani i muszą być bezpieczni. Radość ma swą przyczynę w łagodności i jest to tak pewne, jak to, że zmartwienie bierze się z ataku. Nauczyciele Boga ufają Mu. I są oni pewni, że Jego Nauczyciel idzie przed nimi, czyniąc pewnym to, że żadna krzywda nie może ich spotkać. Mają Jego dary i podążają Jego drogą, ponieważ Głos Boży ich prowadzi. Radość jest ich pieśnią dziękczynną. A Chrystus spogląda z góry na nich i również im dziękuje. On potrzebuje ich tak bardzo jak oni Jego. Jaką radością jest współdzielenie celu zbawienia!

VI. Bezbronność

Boży nauczyciele nauczyli się prostoty. Nie mają snów, w których potrzebują obrony przed prawdą. Nie próbują siebie wytwarzać. Ich radość pochodzi ze zrozumienia tego, Kto ich stworzył. A czy to, co Bóg stworzył, potrzebuje obrony? Nikt nie może stać się zaawansowanym nauczycielem Boga, dopóki w pełni nie zrozumie, że wszelkie umocnienia obronne są tylko głupimi strażnikami szalonych iluzji. Im bardziej groteskowy jest ten sen, tym bardziej zaciekle i mocniejsze wydają się być jego środki obronne. Jednak, gdy Boży nauczyciel w końcu zgadza się spojrzeć poza te obronne fortyfikacje, odkrywa, że tam nic nie ma. Początkowo powoli, pozwala się on wyprowadzać z błędu. Ale uczy się szybciej, kiedy wzrasta jego zaufanie. Rezygnacja z obrony i odłożenie na bok wszelkich środków obronnych nie stwarza niebezpieczeństwa. Przeciwnie, to jest właśnie bezpieczeństwo. To jest pokój. To jest radość. I to jest Bóg.

VII. Hojność

Określenie „hojność” ma dla Bożego nauczyciela specjalne znaczenie. To nie jest zwykłe znaczenie tego słowa; faktycznie to jest znaczenie, którego się trzeba nauczyć i to nauczyć bardzo starannie. Podobnie jak inne atrybuty Bożych nauczycieli, ten ostatecznie opiera się na zaufaniu, ponieważ bez zaufania nikt nie może być naprawdę hojny. Dla świata hojność oznacza „rozdawać” w sensie „rezygnować” czy „pozbawiać się”. Dla nauczycieli Boga oznacza to „rozdać, aby zachować”. Ta idea była już podkreślana w tekście kursu, a także w części zawierającej ćwiczenia, ale jest ona może bardziej obca myśleniu tego świata, niż wiele innych idei zawartych w naszym programie nauczania. Jej większa dziwność leży tylko w oczywistości faktu, iż myślenie tego świata jest jej całkowitą odwrotnością. W możliwie najjaśniej wyrażony sposób i na najprostszy z poziomów, znaczenie tego świata dla nauczycieli Boga jest dokładnie przeciwne, niż dla tego świata. Boży nauczyciel jest hojny ze względu na to, iż jest tym zainteresowana Jaźń. Jednakże to nie odnosi się do jaźni, o której mówi ten świat. Boży nauczyciel nie chce niczego, czego nie może rozdać, ponieważ zdaje sobie sprawę z tego, że byłoby to dla niego z definicji bezwartościowe. Co mógłby on chcieć *za to*? On mógłby tylko stracić z tego powodu. Nie mógłby nic zyskać. Zatem nie szuka tego, co mógłby tylko zatrzymać, ponieważ to jest gwarancja straty. Nie chce przecież cierpieć. Dlaczego miałby zapewniać sobie ból? Ale chce zatrzymać dla siebie wszystkie rzeczy, które są od Boga i dlatego też są dla jego Syna. To właśnie te rzeczy należą do niego. To właśnie te rzeczy może rozdać z prawdziwą hojnością, zabezpieczając je dla siebie na zawsze.

VIII. Cierpliwość

Ci, którzy są pewni rezultatu, mogą pozwolić sobie na czekanie i czekać bez niepokoju. Cierpliwość jest naturalna dla Bożego nauczyciela. Każde zdarzenie, które on postrzega, przynosi pewny rezultat, który uwidoczni się w czasie być może mu jeszcze nie znanym, ale niewątpliwie. Ten czas będzie tak samo odpowiedni jak i uzyskany rezultat. I to jest prawda dla wszystkiego, co zdarza się teraz lub w przyszłości. Przeszłość również nie mieściła błędów; niczego, co nie było pożyteczne dla świata, jak również dla tego, któremu się wydawało, że mu się to przydarza. Może to nie było zrozumiałe w tamtej chwili. Mimo to Boży nauczyciel jest chętny do ponownego rozważenia wszystkich swoich przeszłych decyzji, jeśli one powodują u kogokolwiek ból. Cierpliwość jest naturalna dla tych, którzy ufają. Są pewni ostatecznej interpretacji wszystkich rzeczy w czasie i żaden rezultat, który już nastąpił, lub ten, który dopiero ma przyjść, nie może wywołać w nich lęku.

IX. Wierność

Stopień wierności nauczyciela Boga jest miarą jego zaawansowania w programie nauczania. Należy zapytać: Czy on wciąż wybiera jakieś aspekty swego życia aby je włączyć do swej nauki, podczas gdy inne trzyma z dala od tego? Jeśli tak jest, wówczas jego zaawansowanie jest ograniczone i jego zaufanie nie jest dostatecznie

mocne. Wierność jest zaufaniem Bożego nauczyciela do Świata Boga, opartym na przeświadczeniu, że wszystkie rzeczy są tam ustanowione w sposób właściwy; nie tylko jakieś, ale wszystkie. Ogólnie rzecz biorąc, jego wierność zaczyna się od opierania się tylko na jakichś określonych problemach, przez pewien czas starannie ograniczonych. Jednak dopiero porzucenie wszystkich problemów na rzecz jednej Odpowiedzi jest całkowitym odwróceniem myślenia tego świata. I taka sama jest wierność. Tylko to zasługuje na tę nazwę. Mimo to, każdy stopień, (który do tego prowadzi,) chociażby mały, jest wart osiągnięcia. Gotowość, jak zauważa tekst kursu, nie jest równoznaczna z opanowaniem przedmiotu czyli z mistrzostwem. Prawdziwa wierność nigdy nie załamuje się, ani nie zbacza z drogi. Będąc konsekwentną, jest w pełni uczciwa. Będąc niezachwianą, jest pełna zaufania. Opierając się na nieustraszoneści, jest łagodna. Będąc pewną, jest radosna. I wierząc w siebie, jest tolerancyjna. Wierność zatem łączy w sobie wszystkie inne atrybuty Bożych nauczycieli. Pociąga za sobą akceptację Świata Boga i Jego definicji Swego Syna. Oni (tj. Bóg i Jego Syn) mają to do siebie, że wierność w prawdziwym sensie jest zawsze (do Nich) kierowana. Patrzy w Ich kierunku, szukając, aż znajdzie. Bezbronność jest dla wierności czymś naturalnym, a radość jest jej stanem. Odnaleziona, opiera się ze spokojną pewnością na tym samym, co jest odpowiednie dla każdej wierności.

X. Bezstronność

Kluczowe znaczenie bezstronności, może ostatniego z atrybutów, jaki jest dla nauczyciela Boga wymagany, jest łatwe do rozpoznania, gdy zostanie rozpoznany jej związek z przebaczeniem. Bezstronność przybywa wraz z brakiem osądzania. Tak jak osądzanie zamyka umysł przez Bożym Nauczycielem, tak bezstronność zaprasza go do niego. Tak jak potępienie osądza Syna Boga jako złego, tak bezstronność pozwala, aby Głos od Boga osądził go w Jego imieniu. Tak jak projekcja winy na niego chciałaby go wysłać do piekła, tak bezstronność pozwala rozprzestrzenić ku niemu obraz Chrystusa. Tylko bezstronni mogą przebywać w pokoju, gdyż oni sami widzą ku temu powód. Jak bezstronni przebaczą? Pozwalają odejść wszystkim rzeczom, które by uniemożliwiały przebaczenie. Porzucili ten świat dla prawdy i pozwalają by został im przywrócony w świeżości i radości tak wspaniałej, że sami nigdy by nie mogli wymyślić takiej przemiany. Nic teraz nie jest takim, jakim było poprzednio. Wszystko to, co poprzednio wydawało się nudne i beż życia, teraz mieni się, iskrzy i lśni w swym pięknie. I nade wszystko, każda rzecz jest witana z radością, bowiem wszelkie zagrożenie odeszło. Żadne chmury nie zasłaniają oblicza Chrystusa. Teraz cel jest już osiągnięty. Program nauczania nie czyni już żadnych starań, by przekroczyć wyznaczony cel. Przebaczenie jest jego jedynym celem, w którego kierunku ostatecznie podąża całe nauczanie. Ono jest rzeczywiście wystarczające.